

## Prawne aspekty wykorzystania Internetu w procesie kształcenia studentów

Zajęcia prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość nabierają coraz większego znaczenia w związku z rozwojem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Pozwalają one na zastosowanie nowych form przekazywania wiedzy oraz komunikacji nauczycieli akademickich i studentów. Zajęcia zdalne uzupełniają więc proces kształcenia, przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia dostępności oraz podniesienia efektywności nauczania i uczenia się. Na całym świecie tworzy się regulacje prawne umożliwiające prowadzenie zajęć w formie zdalnej. Nie jest to proste, ponieważ należy tutaj zadbać o wprowadzenie odpowiednich mechanizmów kontrolujących jakość takiego nauczania. E-learning, dla którego w języku polskim stosowana jest nazwa „e-nauczanie” lub „nauczanie zdalne”, to taka forma kształcenia, która odbywa się na odległość za pośrednictwem mediów elektronicznych, takich jak Internet czy telefonia komórkowa. W tym ostatnim przypadku mówi się również o m-learningu (mobile learning). Ważne jednak jest to, że proces takiego nauczania może odbywać się z zachowaniem bezpośredniego, choć wirtualnego, kontaktu jego uczestników. Prowadzenie zajęć w formie e-learningu pozornie obniża koszty kształcenia. Po pierwsze zbędna wydaje się duża baza lokalowa, a po drugie liczba potrzebnych nauczycieli również może ulec zmniejszeniu. Jak pokazuje doświadczenie, studenci dość łatwo przyswajają umiejętność stosowania narzędzi technicznych i oprogramowania. Jednakże w praktyce stworzenie infrastruktury informatycznej, funkcjonalnego systemu oprogramowania przyjaznego dla użytkownika (zwanego platformą zdalnego nauczania) generuje ogromne koszty. Niełatwe jest również zatrudnienie nauczycieli, którzy profesjonalnie tworzą kursy i potrafią motywować i aktywizować studentów (a w przypadku zdalnego nauczania jest to naprawdę trudne), właściwie kierują i stymulują proces uczenia się studentów, systematycznie sprawdzają i oceniają jego efekty oraz podają i wskazują studentom odpowiednie źródła wiedzy. Osobiście uczestniczyłam, jako studentka, w takim szkoleniu i wiem, że umiejętne prowadzenie tego typu

zajęć wymaga wiedzy (wiążącej się ze specyficzną metodyką) wykraczającej poza zakres wymagany od nauczyciela pracującego tradycyjnymi formami nauczania. Samo posiadanie narzędzi – komputerów ze standardowym oprogramowaniem – w żadnym stopniu nie zapewni wysokiej jakości kształcenia. Z tego względu praca instytucji kontrolujących i akredytujących takie kierunki studiów będzie zapewne niełatwa. Trzeba będzie jednak stworzyć odpowiednie mechanizmy prawne, ponieważ nie można pozabawić polskiego szkolnictwa wyższego konkurencyjności na międzynarodowym rynku usług edukacyjnych. Obecnie na świecie ponad 20 uczelni – w tym sześć w USA i siedem w Europie – prowadzi e-studia. W USA przez Internet wiedzę zdobywa ponad 2 mln studentów. Największy brytyjski uniwersytet wykorzystujący różne formy kształcenia na odległość – The Open University – od lat promuje się w Polsce. Studiuje na nim już ponad 1 tys. Polaków.

Prace nad stworzeniem regulacji prawnych pozwalających na prowadzenie nauczania z wykorzystaniem technik kształcenia na odległość trwają w Polsce od lat. Dnia 10 marca 2003 roku weszła w życie Ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dyrektywa 2000/31/WE z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego na rynku wewnętrznym – dyrektywa o handlu elektronicznym; Dz.Urz. WE L 178 z 17.07.2000), która przewiduje, że państwa członkowskie Unii Europejskiej nie mogą uzależnić świadczenia usług dla społeczeństwa informacyjnego od uprzedniego zezwolenia (art. 4). Dyrektywa o handlu elektronicz-

nym stworzyła ramy prawne dla rozwoju wszelkich usług realizowanych online, w tym edukacji przez Internet. Pamiętać należy jednak, że przepisy dotyczące usług internetowych nie zostały stworzone z myślą o regulacji e-nauczania. W 2006 roku Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa przekazało do konsultacji społecznej projekt rozporządzenia wprowadzającego pewne regulacje prawne w zakresie nauczania na odległość. Niestety, jak dotąd nie wypracowano w tej sprawie wiążącego stanowiska (w postaci odpowiedniej ustawy), a co za tym idzie **uczelnie wyższe w Polsce wciąż nie mają formalnej podstawy prawnej do prowadzenia zajęć przez Internet**. W Polsce e-learning pozwala wprowadzać ustawa z 27 lipca 2005 r. Prawa o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365, art.164, p.3 – „Zajęcia dydaktyczne na studiach mogą być prowadzone także z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość.”). Uczelnie nie mogą jednak prowadzić zgodnie z prawem wirtualnych studiów, ponieważ brakuje szczegółowych przepisów wykonawczych w tym zakresie. Najnowsza wersja (z dnia 27 czerwca 2007 r.) projektu rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie warunków, jakie muszą być spełnione, aby zajęcia dydaktyczne na studiach mogły być prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, mówi, iż tego typu zajęcia dydaktyczne mogą być prowadzone „na wszystkich kierunkach studiów, przy uwzględnieniu ich specyfiki, na wszystkich poziomach kształcenia na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych”. **Należy jednak zwrócić uwagę, że ta wersja projektu nie dotyczy zajęć prowadzonych tylko i wyłącznie metodami zdalnego nauczania. Jest to propozycja Ministerstwa przedstawiająca regulacje w zakresie nauczania mieszanego – tzw. blended learning.** Jest to inaczej nauczanie komplementarne (hybry-

§ 6. Liczba godzin zajęć dydaktycznych na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych, prowadzonych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość, nie może być większa niż:

- 1) 80% - w przypadku jednostek organizacyjnych uczelni posiadających uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego,
  - 2) 60% - w przypadku jednostek organizacyjnych uczelni posiadających uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora,
  - 3) 40% - w przypadku pozostałych jednostek organizacyjnych uczelni
- ogólnej liczby godzin zajęć dydaktycznych określonych w standardach kształcenia dla poszczególnych kierunków studiów oraz poziomów kształcenia z wyłączeniem zajęć praktycznych i laboratoryjnych.

Fragment 1. Projekt Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27.06.2007 r.

§ 2. Uczelnia prowadząca zajęcia dydaktyczne, o których mowa w § 1, musi spełnić łącznie następujące warunki:

- 1) posiadać kadre nauczycieli akademickich przygotowanych do prowadzenia zajęć dydaktycznych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość;
- 2) zapewnić dostęp do infrastruktury informatycznej i oprogramowania, które umożliwiają synchroniczną i asynchroniczną interakcję między studentami i nauczycielami akademickimi;
- 3) zapewnić materiały dydaktyczne opracowane w formie elektronicznej;
- 4) zapewnić każdemu studentowi możliwość osobistych konsultacji z prowadzącym zajęcia dydaktyczne w siedzibie uczelni;
- 5) zapewnić bieżącą kontrolę postępów w nauce studentów, weryfikację wiedzy i umiejętności, w tym również poprzez przeprowadzenie zaliczeń i egzaminów kończących zajęcia dydaktyczne z określonego przedmiotu w siedzibie uczelni;
- 6) zapewnić bieżącą kontrolę aktywności prowadzących zajęcia.

§ 3. Uczelnia rozpoczyna prowadzenie zajęć dydaktycznych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość po uzyskaniu potwierdzenia spełnienia warunków, o których mowa w § 2, wydanego przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego, po zasięgnięciu opinii Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

§ 4. Uczelnia jest obowiązana zorganizować cykl szkoleń dla studentów przygotowujących się do udziału w zajęciach dydaktycznych prowadzonych z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość.

*Fragment 2. Projekt Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27.06.2007 r.*

dowe), łączące jednocześnie realizowane zajęcia odbywające się w tradycyjnej formie i w Internecie. Spójrzmy na fragment 1, będący cytatem tego projektu.

Powyższy fragment projektu rozporządzenia wskazuje wyraźnie, że w żadnym z wymienionych przypadków liczba godzin dydaktycznych prowadzonych technikami zdalnego nauczania nie wynosi 100%. Wynika to między innymi z obawy przed możliwością wykorzystania zdalnego nauczania do obniżania kosztów kształcenia przy jednoczesnym braku dbałości o jego jakość. Pamiętajmy, że Proces Boloński na pierwszym miejscu stawia rezultaty nauczania i proces dochodzenia do nich, pozostawiając uczelniom autonomię w obszarze szczegółowych rozwiązań. Popatrzmy na fragment 2 projektu tego Rozporządzenia.

Zacytowane fragmenty projektu rozporządzenia pokazują tylko część problemów związanych z e-learningiem.

Uczelnie podejmują próby formułowania zasad, na jakich prowadzone będą na nich kursy zdalnego nauczania. Na przykład na Politechnice Wrocławskiej Uczelniana Komisja ds. Kształcenia na Odległość wypracowała propozycję zasad funkcjonowania e-nauczania na tej uczelni. Podstawowa zasada brzmi: „E-kurs powinien być prowadzony przez nauczyciela akademickiego w celu zapewnienia dużej efektywności nauczania”. Wymienia się również inne zasady (w szczególności jeśli chodzi o nauczanie matematyki), jak:

- unikatowość/oryginalność kursu,
- programy używane do tworzenia e-kur-

sów są w 100% legalne (i o ile to możliwe, nie są komercyjne),

- E-kurs jest pakietem SCORM (standard światowy), co zapewnia niezależność od zastosowanej platformy e-learningowej,
- E-kurs jest próbą określenia standardu nauczania matematyki z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informacyjnych.

Określa się też różne warianty korzystania z e-kursu przez wykładowców:

- e-kurs jest dodatkową pomocą dydaktyczną,

- studenci zaliczają e-sprawdziany i pisemny egzamin końcowy,
- studenci zaliczają e-sprawdziany i elektroniczny egzamin końcowy,
- wariant mieszany – zaliczenie e-kursu pozwala otrzymać tylko ocenę dostateczną; na wyższą ocenę studenci zdają egzamin pisemny.

Komisja ta zajęła się nie tylko aspektami formalnymi związanymi ze zdalnym nauczaniem, ale poruszyła niezwykle istotne, występujące również na naszej uczelni, problemy związane z techniczną stroną prowadzenia tej formy kształcenia. Chodzi o opracowanie i wdrożenie systemu jednolitej autoryzacji studentów i wykładowców. Ma on wiele zalet – między innymi daje on:

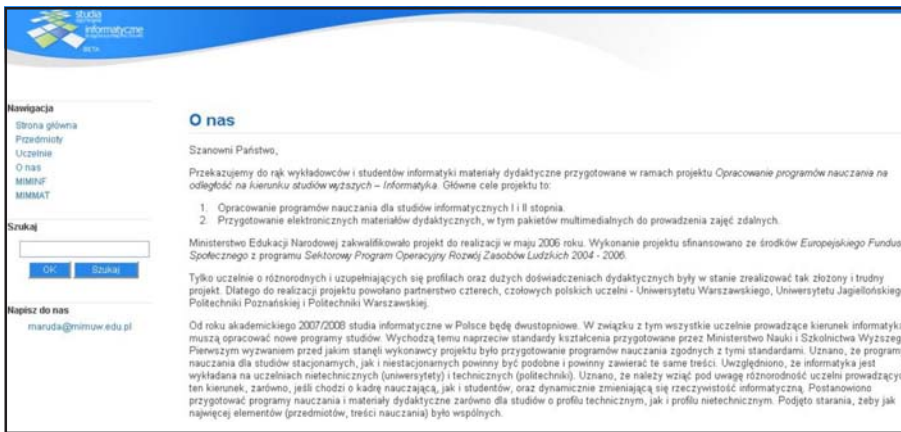
- brak konieczności pomnażania haseł i użytkowników,
  - brak konieczności ręcznego zakładania setek kont studentom i przypisywania ich do kursów,
  - automatyczną funkcję nadawania uprawnień tworzenia nowych kursów każdemu nauczycielowi akademickiemu Politechniki Wrocławskiej.
- Dodam tylko, że na Politechnice Wrocławskiej możliwe jest już logowanie się do portali e-learning za pomocą Elektronicznej Legitymacji Studenckiej.

Wprowadzenie jednolitego systemu informatycznego, jak pokazują doświadczenia różnych uczelni, nie jest proste. Chodzi nie tylko o związane z tym ogromne koszty. Głównym problemem jest wy-



*Fot. 1. Międzywydziałowa pracownia komputerowa na Uniwersytecie Warszawskim – oparta na niekomercyjnym systemie GNU / Linux*





Fot. 2. Przykład projektu e-studiów informatycznych: <http://wazniak.mimuw.edu.pl>

pracowanie pomiędzy jednostkami uczelni wspólnego stanowiska stawiającego na pierwszym miejscu wartość, jaką jest stworzenie stabilnego i otwartego na rozwój systemu informatyzacji. Okazuje się, że trudnością stają się między innymi przyzwyczajania pracowników – naukowych i administracyjnych – do wdrożonych rozwiązań i brak chęci wprowadzenia zmian, które tak naprawdę pozwoliłyby uczelni stać się silną konkurencją na rynku edukacyjnym. System taki powinien być rozwiązaniem kompleksowym i dostatecznie elastycznym. Na przykład przypisanie jednego identyfikatora studentowi czy pracownikowi uczelni – niezależnie od wydziału – stałoby się de facto elementem realizacji Procesu Bolońskiego. Pozwalałoby to na bezproblemowe funkcjonowanie np. studiów międzywydziałowych, czy aktywną współpracę nauczycieli akademickich bez względu na jednostkę, jaką reprezentują. Niestety – rozwiązanie tego typu problemów wiąże się z bardzo dużymi nakładami finansowymi na stworzenie i wdrożenie kompleksowego projektu, ale również z jeszcze większymi kosztami związanymi z późniejszą wyspecjalizowaną obsługą techniczną takiego rozwiązania. Wchodzą tu w grę zagadnienia związane z dostępem i ochroną danych osobowych, dynamiczną wymianą informacji, zmieniającymi się profilami i kierunkami kształcenia. Na przykład w Akademii Górniczo-Technicznej realizuje takie przedsięwzięcie wyodrębniona organizacyjnie i finansowo jednostka podległa rektorowi.

Wydaje się, że pierwszym krokiem umożliwiającym wprowadzenie nowoczesnych i funkcjonalnych rozwiązań jest międzywydziałowe porozumienie na temat informatyzacji. Wypracowanie wspólnego, najlepszego dla danej uczelni

kierunku rozwoju w tym zakresie, pozwoli na stworzenie naprawdę dobrego systemu informatycznego.

Następnym zagadnieniem jest prawo autorskie w kształceniu przez Internet. Ustawa o prawie autorskim obejmuje ochroną wszystkie utwory [Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. – Dz.U.1994 Nr 24 poz. 83 (Ustawa zasadnicza wraz z jej nowelizacjami)]. **Aby chronić jakąś pracę nie musi mieć ona znamion sztuki wyższej, wystarczy że posiada znamiona twórcze o indywidualnym charakterze.** Przedmiotem prawa autorskiego jest taki rezultat ludzkiego wysiłku intelektualnego, który odznacza się twórczością, czyli jest zarazem oryginalny i indywidualny. Utworem takim mogłaby być więc na przykład sama strona internetowa. Na zakończenie dodajmy, że ochrona tych rezultatów ludzkiego wysiłku, które przedstawiają sobą istotną wartość, nie odznaczają się jednak twórczością, należy do domeny tzw. praw pokrewnych. **Ochrona praw pokrewnych jest uzależniona od przeprowadzenia formalnej procedury rejestracyjnej dobra chronionego,** gdy tymczasem **ochrona z tytułu prawa autorskiego powstaje z chwilą stworzenia utworu,** bez konieczności dopełnienia w tym względzie jakichkolwiek formalności.

W przypadku gdy twórczość ma charakter kolektywny, a stworzenie utworu wiąże się z koniecznością poniesienia dużych kosztów, których z reguły nie ponoszą twórcy, prawo autorskie powstaje z reguły na rzecz tego, który ponosi ryzyko ekonomiczne przedsięwzięcia.

**Dlatego ważne jest czytanie, jak i zawieranie na własnych stronach, informacji na temat udostępniania materiałów** (licencje sieciowe, licencje ustawowe – dozwolony użytek prywatny, dozwolony użytek publiczny). Ocena, czy i w jakim zakresie można wykorzystywać czyjeś materiały we własnych kursach, staje się coraz bardziej istotna. W końcu przysługujące twórcy uprawnienia osobiste chronią więc twórcy z utworem.

Przepisy o dozwolonym użytku publicznym zawarte w art. 24–33 ustawy o prawie autorskim upoważniają do pewnych form publicznej eksploatacji chronionych utworów, podyktowanych realizacją interesu publicznego. Ograniczenia prawa autorskiego w ramach dozwolonego użytku publicznego obejmują:

- ograniczenia autorskich praw majątkowych na rzecz środków masowego przekazu – wolno rozpowszechniać w celach



Fot. 3. Przykłady stosowania praw autorskich

informacyjnych już upublicznione sprawozdania o aktualnych wydarzeniach,

- **prawo cytatu i dozwolony użytek szkolny – możliwość wykorzystania w utworach stanowiących samoistną całość urywków rozpowszechnionych utworów lub drobnych utworów w całości, pod warunkiem, że**
  - a) mieści się to w zakresie uzasadnionym wyjaśnieniem, analizą krytyczną, nauczaniem lub prawami gatunku twórczości,
  - b) korzystający z prawa poda nazwisko twórcy i źródło,
- ograniczenia dotyczące rozpowszechniania utworów wystawionych w miejscach publicznych,
- licencję ustawową zezwalającą na reprodukcję opublikowanych utworów plastycznych i fotograficznych w encyklopediach i atlasach.

Jest wiele aspektów prawnych związanych z konstrukcją i funkcjonowaniem e-nauczania. Prawdopodobnie już wkrótce zostanie wydane rozporządzenie, które będzie określało warunki, jakie muszą być spełnione, aby zajęcia dydaktyczne na studiach mogły być prowadzone z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość. Naszą uczelnię czeka również wprowadzenie wielu zmian i

ustaleń dotyczących tworzenia i korzystania z e-kursów. Aby stać się prężną konkurencją na rynku edukacyjnym, nie możemy lekceważyć i odkładać na później podejmowania kompleksowych rozwiązań. Studenci są otwarci na taką formę kształcenia – to my, nauczyciele akademicy musimy zadbać, aby jej jakość była jak najlepsza. Innym ważnym zadaniem jest propagowanie idei stosowania oprogramowania Open Source. Można wzorować się na rozwiązaniach stosowanych w innych krajach Unii Europejskiej, które już od dawna doceniają darmowe oprogramowanie. Doświadczenia na przykład uczelni niemieckich pokazują, że rozwiązania takie znakomicie funkcjonują. Nie możemy narzucać studentom stosowania rozwiązań komercyjnych, bo często zmusza ich to do korzystania z nielegalnego oprogramowania. Wszystko to tworzy prawne aspekty wykorzystania Internetu w procesie kształcenia studentów. Poza tym rolą uczelni wyższej jest wdrażanie nowych rozwiązań i pomysłów. Wolne oprogramowanie rozwijało się właśnie na uczelniach jako alternatywna platforma edukacyjna oraz biurowa. Tymczasem informatyczne firmy komercyjne wymuszają na klientach ponoszenie kosztów aktualizacji oprogra-

mowania i modernizacji sprzętu komputerowego. Uczelnie powinny być ośrodkami niwelującymi granice pomiędzy różnymi standardami i opracowywać metodologię wdrażania wolnego oprogramowania, spełniając postulat rzetelności i oszczędności w wydatkowaniu środków publicznych. Nawet firma komercyjna, jaką jest Nokia, ogłosiła swoją strategię, polegającą na promowaniu w całym sektorze telekomunikacyjnym produktów wykorzystujących otwarte standardy. Przyczyną jest fakt, że zastosowanie koncepcji otwartości podnosi efektywność prac badawczo-rozwojowych i skraca czas potrzebny na wprowadzanie nowych produktów na rynek.

Poza tymi poruszonymi powyżej kwestiami otwarty jest również problem ochrony własności intelektualnej twórców programów edukacyjnych, dostępności tworzonych materiałów, finansowania ich opracowywania, gratyfikacji dla kadry nauczającej, dostępu uczących się do Internetu oraz, jak już wspomniałam, kontroli jakości kształcenia drogą elektroniczną.

Anita Dąbrowicz-Tłałka  
Studium Nauczania Matematyki

To było niezapomniane lato i bynajmniej nie z powodu kapryśnej pogody – ale różnorodnych przeżyć, których dostarczyła mi wymiana studencka ze Studentenwerk Karlsruhe.

Dzięki pomocy i wsparciu władz uczelni, szczególnie pana prorektora ds. kształcenia Politechniki Gdańskiej prof. Władysława Koca oraz Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży, 10 studentów PG, kierownik Osiedla Studenckiego mgr Damian Kuźniewski i ja – niżej podpisana – przez pięć dni lipca gościło w Karlsruhe.

Trudno jest zaledwie w kilku zdaniach opisać wrażenia i emocje towarzyszące nam podczas tej wizyty. Celem spotkania było zmierzenie się z tematem: „Problemy ochrony środowiska w Polsce i Niemczech”, ale w tle przyświecała nam chęć poznania naszych zachodnich sąsiadów, zdobycia nowych doświadczeń, przeżycia czegoś nowego i naturalnie pogłębienia umiejętności językowych.

Ponieważ większość polskich uczestników wymiany jest członkami Koła Języka Niemieckiego, zależało nam również na

## Wymiana między Studentenwerk Karlsruhe a Politechniką Gdańską



Przed wylotem do Niemiec

Fot. Janusz Purowski